

Wojtowicz, Jerzy

"Myśl oświecenia w Toruniu", Stanisław Salmonowicz, Toruń 1982 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/2, 496-497

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



badaniach źródłowych. Rezultaty tych poszukiwań — to wiele uporządkowanych i zestawionych ze sobą danych liczbowych, wiele wydobytych z zapomnienia inicjatyw społecznych. Elementy te składają się na obraz dziewiętnastowiecznego mecenatu galicyjskiego, którego przedstawienie stanowi niewątpliwie ważny krok w studiach nad historią rozwoju mecenatu na ziemiach polskich.

Alina Dzieciot

NOTATKI BIBLIOGRAFICZNE

Stanisław Salmonowicz: *Myśl oświecenia w Toruniu*. Toruń 1982 Toruńskie Towarzystwo Kultury, 76 ss., 1 nlb., ilustr. *Biblioteczka Toruńska*, nr 4.

Staraniem Toruńskiego Towarzystwa Kultury, w ramach *Biblioteczki Toruńskiej* pod numerem 4, z okazji obchodów 750-lecia miast Torunia i Chełmna w serii popularnonaukowej wyszła praca Stanisława Salmonowicza poświęcona myśli Oświecenia w Toruniu. Napisana ładnym i przystępnym językiem i zaopatrzona w bardzo skrócony niezbędny aparat dowodowy praca ta powinna wzbudzić zainteresowanie nie tylko szerokich rzesz czytelników, łaknących wiedzy o swym regionie i mieście, ale również i badaczy-specjalistów. Jest ona bowiem pierwszą — choć w popularnej szacie — próbą zwięzłej syntezy zagadnienia roli Torunia jako ośrodka badawczo-kulturalnego. Autor, wybitny znawca przedmiotu, wykorzystał tu istniejący — podkreślmy jednak — głównie własny bardzo obfity dorobek bezustannie pomnażany w ciągu wielu lat. W kilkunastu krótkich, parostronicowych rozdziałach autor przedstawił ogólną sytuację Torunia w XVIII wieku, geografię kultury toruńskiej w epoce Oświecenia, by następnie rozpocząć właściwy wykład, biorąc za punkt wyjścia lata 1660—1706, który to okres uważa za prekursorski, dzięki działalności na gruncie toruńskim takich ludzi jak rektor gimnazjum Henryk Schaeve oraz profesorowie Jan Meier i Jerzy Seger, którzy propagowali zdobycze nowej Filozofii z pierwszej połowy XVII w. Podobną rolę spełniali również i inni uczeni toruńscy.

Okres 1706—1744 autor zatytułował: *Między filozofią a nauką*. Omówił w nim działalność takich uczonych, jak: Piotr Jaenichen, Jerzy Piotr Schutz, Fryderyk Bornmann, Michał Bogusław Ruttich, Jan Fryderyk Bachstrom i wielu innych. Toruń w tym okresie stał się głównym centrum ruchu pietystycznego, nauczania języka polskiego (wysiłki Rutticha i Kölichena) a także liczącym się ośrodkiem ruchu wydawniczego, głównie naukowego, nawiązującego do filozofii Wolffa, Leibniza, Thomasiusa, Locke'a, a także kopernikańskiego heliocentryzmu. Szczególnie wysoki poziom nauczania osiągnęło ówczesne gimnazjum akademickie. W ten sposób zostały przygotowane przesłanki pod dalszy rozwój Oświecenia w Toruniu w latach 1746—1793. Również i w tym okresie decydującą rolę odgrywać będą profesorowie gimnazjum akademickiego, ale obok nich pojawi się grupa erudytów-amatorów, związanych z kręgiem pastora Dittmanna, twórcy pierwszego (1752) toruńskiego zrzeszenia naukowego o charakterze humanistycznym.

Ważnym ośrodkiem informacji naukowej stał się w tym czasie toruński tygodnik „Thornische Wochentliche Nachrichten und Anzeigen” wraz z dodatkiem naukowym, reprezentujący oświeceniowy kierunek, a także krótko wychodzące czasopismo naukowe „Thornische Nachrichten von Gelehrten Sachen”. Autor próbuje również odpowiedzieć na pytanie, jak głęboko Oświecenie w Toruniu sięgnęło w życie codzienne mieszkańców. Jest to pytanie trudne, a z braku źródeł odpowiedź może być tylko częściowa (nic np. nie wiadomo o efektach tzw. komu-

nikacji oralnej — dyskusjach salonowych, kontaktach towarzyskich itd.). Miarę dynamizmu naukowego i kulturalnego Torunia stanowił również niewątpliwie fakt, że był on w stanie w epoce stanisławowskiej „eksportować” swych wychowanków do Warszawy stanisławowskiej (Steiner, Kries, Hube, Kaufmann, Linde), gdzie odegrali oni w rozwoju nauki i kultury polskiej rolę wcale nie przeciętną.

Recenzowana praca dobrze odzwierciedla aktualny stan naszych badań. Nieprzypadkowo więc autor był w stanie dać tak szczegółowy obraz środowisk protestanckich i ich wkładu do nauki, pedagogiki szkolnej i kultury, znacznie słabiej wypada obraz środowisk katolickich, o których zresztą nasza wiedza jest znacznie skromniejsza i które wymagają dalszych, bardziej pogłębionych studiów. Zbyt słabo — jak się wydaje — został również zaakcentowany w pracy „wątek” polski. Wprawdzie główne bodźce szły z Zachodu, ale również niemałą rolę pełniło zainteresowanie sprawami polskimi, zwłaszcza programem reform lansowanym w Warszawie. O tych sprawach autor wprawdzie informuje na stronach 55—56, ale w sposób zbyt lakoniczny, wystarczający tylko dla fachowego czytelnika.

Mimo tych zastrzeżeń ogólna ocena pracy S. Salmonowicza wypada nad wyraz pozytywnie. Autor dostarcza bowiem szerokim rzeszom czytelniczym obszernego zestawu dobrze dobranych informacji, tworzących klarowny obraz zawsze znaczącej, a w niektórych okresach nawet przodującej, roli ośrodka toruńskiego w rozwoju nauki na terenie Rzeczypospolitej, zaś badaczom tej problematyki wskazał wyraźnie na niedostatki dotychczasowego stanu badań. Ukazanie się tej — na wysokim poziomie napisanej — pracy popularnonaukowej będzie dobrym wkładem do upamiętnienia 750 rocznicy powstania Torunia i Chełmna, przypadającej na rok 1983.

Jerzy Wojtowicz
(Toruń)

Witold Molik: *Stanisław Staszic (1755—1826)*. Poznań 1980 Krajowa Agencja Wydawnicza, 24 ss. nlb., ilustr.

Mamy wydaną w masowym nakładzie broszurę o Staszicu (28 tys. egz.). Znajdowała się ona w księgarniach i kioskach „Ruchu”. Została rozkupiona. Nie leżała na półkach księgarskich zbyt długo. Wydana pół roku wcześniej książka Zofii Chyry-Rolicz pt. *Stanisław Staszic* w nakładzie 4220 egzemplarzy zniknęła niemal błyskawicznie. Wskazuje to na ogromne zapotrzebowanie społeczne na popularną biografię wybitnego działacza polskiego Oświecenia. Nie potrafimy zresztą zrozumieć powodów tak dużego zainteresowania. Być może, iż wynika to w pewnym stopniu ze stałego kontaktu zarówno z pismami politycznymi Staszica, jak i kulturowaniem pamięci o nim przez młodzież wielu szkół noszących jego imię. O tym, że, tak jest w rzeczywistości, można przekonać się odwiedzając grób Staszica na Bielanach w Warszawie, gdzie przecież niemal stale leżą wiązanki kwiatów.

Upřednio już pisałem o publikacji Chyry-Rolicz, że jest w pewnym stopniu powieleniem znanej książki o Staszicu — napisanej przez Barbarę Szacką¹. Molik oparł również główny nurt swej pracy na tej samej monografii, ale jednocześnie czerpał z książki Stefana Bratkowskiego: *Skąd przychodzimy?*, a także z opracowania zbiorowego — wydanego w Poznaniu w 1978 r. pt. *Stanisław Staszic i jego dzieło*. To, co napisał, jest względnie poprawne. W szczegółach

¹ Por. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1981 s. 186.